



# Oblicza monety

BIULETYN DUSZPASTERSTWA KRAJOWEGO SŁUŻB  
CELNYCH, FINANSOWYCH, PODATKOWYCH i SKARBOWYCH

Pamięć o tych, co odeszli 2007 Nr 4(19)

„Wielkim jest człowiek, któremu wystarczy pochylić czoła,  
Żeby bez włóczy w rękę i bez tarczy zwyciężył zgola”

(Cyprian Kamil Norwid)



Moim zdaniem...

## DOBRO lub ZŁO - NASZ WYBÓR!

Życie nieustannie zmusza do podejmowania decyzji. Każda decyzja to wybór, albo dobra albo zła. Zrezygnowanie z wyboru jest także decyzją, dobrą lub złą. Do umiejętności podejmowania decyzji, zwłaszcza tych trudnych, przygotowujemy się wiele lat przez wychowanie i zgłębianie wiedzy. W języku potocznym mówimy o dojrzewaniu do pewnych ról i wypełniania określonych zadań. Nasze decyzje wyzwalane są zawsze przez jakiś cel. Pan Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, obdarowując go rozumem i wolną wolą. Aby w sposób właściwy używać rozumu powinniśmy rozwijać w sobie cnoty etyczne (roztropności, umiarkowania, męstwa i sprawiedliwości). Usprawniają one nasze postępowanie, pomagają żyć i podejmować decyzje. Wolność nie polega na tym, że człowiek może robić co chce. Wolność to umiejętność zdeterminowania samego siebie do działania na podstawie celu, który dobrze z różnych stron rozpatrzyliśmy oraz środków, które roztropnie dobieramy.

Wokół nas dzieje się wiele zła (choć dobra jest znacznie więcej). Czy każde zrezygnowanie z ataku wobec zła jest tchórzostwem? Wobec zła możemy zachowywać się mężnie na dwa sposoby. Jednym z nich jest atak, drugim wytrzymanie naporu. Atak winniśmy wybierać wówczas, gdy uznamy, że zagrażające zło można pokonać. Natomiast jeśli zło przerasta nasze siły winniśmy opanować strach i trwać w oporze.

Warto przy tym pamiętać o kilku kwestiach:

**po pierwsze**, zło należy rozumieć jako działanie skierowane przeciwko określonemu dobru,

**po drugie**, należy zdawać sobie sprawę, jakie dobro chcemy chronić (czy nie chodzi nam przypadkiem o egoizm, czyli zabieganie wyłącznie o własny interes na podstawie zbyt wygórowanej samooceny lub nadmiernego przerostu ambicji ?),

**po trzecie**, naszym zadaniem jest spowodowanie zmiany postępowania kogoś innego, a nie jego zniszczenie,

**po czwarte**, postawa sprawiedliwości nie jest, ani karą, ani łaską lecz polega na oddawaniu tego, co komuś się należy, natomiast podstawowym wymogiem sprawiedliwości jest uszanowanie godności każdego człowieka.

**Tchórzostwo to zrezygnowanie z ataku wobec zła, które rozpoznane zostało jako możliwe do pokonania.**

Ogromną rolę w walce ze złem może spełniać upominanie. W Ewangelii wg Świętego Mateusza w rozdziale osiemnastym zapisane zostały słowa Pana Jezusa dotyczące sposobu zwracania uwagi bratu, który zgrzeszył względem mnie. Bezpośrednio po tym fragmencie umieszczone zostały słowa Zbawiciela dotyczące skuteczności wspólnej modlitwy oraz przebaczenia. O wiele lepsze i piękniejsze byłoby nasze życie, gdybyśmy na co dzień pamiętali o tym, co zapisał na kartach Ewangelii nasz Święty Patron.

Mamy świadomość, że część środków masowej informacji lansuje inny sposób prowadzenia rozmów w trudnych sprawach. Nie musimy jednak iść za stylem podsuwanym przez doskonale zorganizowane mass media. To, że ktoś nie krzyczy publicznie i nie rozgłasza wszem i wobec swojego niezadowolenia nie musi wcale oznaczać, że nic nie czyni w obronie dobra. Nie sądźmy zatem. Czyńmy dobro, a unikajmy zła. Kontemplujmy dobro. Radujmy się kiedy możemy mieć do kogoś zaufanie, jak również wówczas, gdy sami jesteśmy darzeni zaufaniem przez innych.

Mikołaj Szotucha



Jeszcze o naszym Patronie...

## JEDNO SPOJRZENIE

„Gdy Jezus wychodził z Kafarnaum, ujrzał człowieka siedzącego w komorze celnej, imieniem Mateusz, i rzekł do Niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim”. (Mt 9, 9)

Dzień jak każdy inny. Małe pomieszczenie przy drodze. Każdy musi tu wejść i zapłacić cło. Brzęczenie monet zlewa się z pokrzykiwaniem podróżnych w jeden wielki zgłęk. Przeganiane zwierzęta ryczą, właściciele klóczą się i protestują przeciw opłatom, a dla ciebie liczy się jedynie, by wyrwać od nich jak najwięcej pieniędzy. Jednak w głębi twojej duszy dzieje się coś dziwnego. Ze zdziwieniem odkrywasz w sobie znużenie dotychczasowym życiem i tęsknotę za czymś wielkim i pięknym.

I wtedy przyszedł On. Początkowo nawet Go nie zauważasz. Później myślisz, że to tylko jeden z wielu interesantów i nie zwracasz na Niego uwagi. W końcu, przy którymś spojrzeniu, poznajesz Go. Tak, to ten słynny Nauczyciel. Niektórzy nawet mówią, że Mesjasz. Słyszałeś Go kiedyś przypadkiem, jak nauczał. Pięknie mówił - o miłosierdziu, przebaczeniu, radości. Ale to święty człowiek, nie zadaje się z takimi jak ty. Czego On tu może chcieć?

A później Jego niespodziewane słowa. Tylko jedno zdanie, ale w komorze celnej zapada cisza. „Zostaw to i chodź!” - mówi do ciebie. I to spojrzenie w oczy, które zdaje się trwać całą wieczność. Chwila decyzji. Patrzysz na swoich współpracowników, stosy monet na stole, wrzeszczących podróżnych... i czujesz, że masz tego wszystkiego dosyć. Wiesz, że jeśli wyjdiesz, nie będzie już powrotu. Cały majątek, dom, pieniądze - wszystko przepadnie. Ale wiesz również, że jeśli tu zostaniesz, będziesz żałował tego do końca życia. W spojrzeniu tego Człowieka jest coś niewypowiedzianego. Jakaś wielka, ogarniająca łagodność i wyrozumiałość. Jakaś obietnica nowych, niezwykłych wyzwań. Życia, które będzie wielką, fascynującą przygodą. Już wiesz. Wstajesz i wychodzisz razem z Nim.

Później było jeszcze wiele takich chwil, gdy nie rozumiałeś, pytałeś, wątpiłeś... Ale to spojrzenie w oczy w komorze celnej zmieniło twoje życie na zawsze. Tak bardzo, że podzieliłeś się nim z całym światem, pisząc swoją opowieść o Jezusie, którą znamy jako Ewangelię według św. Mateusza.

ks. Andrzej Adamski

## BYLIŚMY NA J. GÓRZE



„Polska potrzebuje poświęcenia w budowaniu dobra wspólnego, a nie zabiegania o własne interesy” – powiedział Biskup Polowy na Jasnej Górze podczas Mszy św. dla kilku tysięcy pielgrzymów – pracowników i funkcjonariuszy Służby Celnej, Skarbowej i Finansowej oraz harcerzy z ZHR-u

W Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 8 września b.r. przybyli oni na Jasną Górę. Mszę św. na szczycie dla tych dwóch grup celebrował Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski. W pielgrzymce uczestniczył minister Marian Banaś – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i szef Służby Celnej, Jerzy Grygierzec – dyrektor Administracji Podatkowej w Ministerstwie Finansów, dyrektorzy poszczególnych Izb Skarbowych i Celnych. Wraz z harcerzami ZHR przybył na Jasną Górę harcmistrz Marcin Jędrzejewski.

Uczestników liturgii powitał podprzeor o. Sebastian Matecki, który wyraził radość, że Jasna Góra może gościć po raz 11 pielgrzymkę służb celnych, skarbowych i finansowych oraz po raz 25. pielgrzymkę harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Podkreślił, że tego dnia przypada Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, zwane w naszym kraju jako Święto Matki Bożej Siewnej. Przez wiele lat to święto było uroczystością odpustową w jasnogórskim sanktuarium – powiedział Ojciec Podprzeor.

„Bądź nadzieją dla pracowników służby zdrowia i nauczycieli... Wspieraj w codziennej pracy i służbie funkcjonariuszy Służby Celnej a także pracowników skarbowych i finansowych. Złagodź ich niepokoje i troski dotyczące dnia codziennego i służby” – prosił w kazaniu Biskup Polowy. Biskup Wspominał on o wadach rodaków, które wyraźnie zaznaczyły się w historii Ojczyzny. „Wszyscy przynależą musimy – powiedział – że dość jednoznacznie z historii kojarzy nam się prywatna, słomiany ogień, karmienie się iluzjami, ofiarnictwo jednostek i oportunistyczny ogół, sobkostwo, nieposzanowanie pracy, alkoholizm i pozorancstwo”. Zaś mało dały nam przykłady bohaterów narodowych, z których wymienił Brata Alberta Chmielowskiego. Kaznodzieja wezwał, aby Polacy nie powtarzali błędów przodków, które były tak trudne do naprawienia. „Ojczyzna – wołał Biskup Polowy - potrzebuje wrażliwości moralnej sumień, aby zdobywać się na

miłosierdzie dla każdego człowieka... potrzebuje pomocy... potrzebuje dialogu, jedności i zgody. Polska potrzebuje poświęcenia w budowaniu dobra wspólnego, a nie zabiegania o własne interesy. Dość korzyści wypływających z egoizmu jednostek czy grup! Dość rozdarcia, które prowadzi jedynie do cierpienia i niepewności społecznej! Dość ludzkiej małości biorącej górę nad szlachetnymi odruchami serca! Polska potrzebuje wielkiej modlitwy i pojednania. Polska potrzebuje ludzi pokory, a nie pychy”.

Biskup Płoski zachęcał uczestników pielgrzymki, aby szukali światła i wsparcia u Maryi. „Każdy żyjąc pod jej opieką jest w stanie znaleźć swoje miejsce i dołożyć cegiełkę w budowli Ojczyzny, choćby ciemność była najgęstsza” – powiedział Biskup.

Po Mszy św. uczestnicy pielgrzymki Służby Celnej, Skarbowej i Finansowej przeszli do Sali Ojca Kordeckiego na spotkanie animowane przez ks. prał. Henryka Drozda. Biskup Polowy wygłosił referat do uczestników spotkania, który poniżej drukujemy w całości.

Marian Banaś – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i Szef Służby Celnej pozdrowił pielgrzymów i podziękował Ordynariatowi Polowemu i Duszpasterzowi Krajowemu za zorganizowanie pielgrzymki. Podziękował także Biskupowi Polowemu za wygłoszone kazanie oraz za referat poświęcony uczciwości w służbie. „Ogromnie się cieszę, że ta pielgrzymka ma miejsce i że mogą być tu z wami, to napawa wielkim optymizmem i nadzieją na lepszą przyszłość Polaków w tym również przyszłość całego naszego środowiska celników i skarbowców”. „Tutaj u stóp naszej Królowej jest okazja – mówił dalej – aby wniknąć głębiej do naszych sumie i spojrzeć głębiej w nasze powołanie, a każdy z nas jest powołany do wypełnienia określonych zadań dla naszej Ojczyzny, dla naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Po południu pielgrzymi spotkali się na watach jasnogórskich, aby odprawić nabożeństwo Drogi Krzyżowej, przygotowane w tym roku przez lubelskie środowisko Izby Skarbowej.

Ks. ppłk Zbigniew Kępa  
za [www.ordynariat.pl](http://www.ordynariat.pl)



## UCZCIWOŚĆ

Tekst referatu wygłoszonego Podczas Krajowej Pielgrzymki Służb Celnych i Skarbowych przez ks. Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego w jasnogórskiej auli im. O. Kordeckiego

## Uczciwość w Biblii

Bóg miłuje prawdę i chce, abyśmy byli uczciwi. Biblia mówi: „Ohydą dla Pana są wargi kłamliwe, lecz ci, którzy mówią prawdę, podobają mu się.” *Przyp. 12,22 (BW)*. „Przeto, odrzucając kłamstwo, mówcie prawdę...” *Efez. 4,25 (BW)*

Plotki i oszczerstwa sprawiają ból i pozostawiają trwałe ślady podobnie jak rany fizyczne. Biblia mówi: „Młotem, mieczem i ostrą strzałą jest człowiek, który fałszywie zeznaje przeciwnikowi swojemu bliźniemu.” *Przyp. 25,18 (BW)*

Bóg oczekuje od nas uczciwości i bezstronności w transakcjach biznesowych. Biblia mówi: „Dwojakie odważniki są ohydą dla Pana, a fałszywe wagi to rzecz niedobra.” *Przyp. 20,23 (BW)*

Bądź uczciwy i szczerzy. Biblia mówi: „Albowiem kazanie nasze nie wywodzi się z błędu ani z nieczystych pobudek i nie kryje w sobie podstęp, lecz jak zostaliśmy przez Boga uznani za godnych, aby nam została powierzona ewangelia, tak mówimy, nie aby się podobać ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca.” *1 Tes. 2,3-4 (BW)*. „Staramy się bowiem o to, co dobre, nie tylko przed Panem, ale i przed ludźmi.” *2 Kor. 8,21 (BW)*

W dwóch, z dziesięciu przykazań, jest mowa o uczciwości. Biblia mówi: „Nie kradnij. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.” *2 Mojż. 20,15-16 (BW)*

Przywódcy cenią tych, którzy mówią prawdę. Biblia mówi: „Sprawiedliwe wargi podobają się królowi, kocha on tego, kto mówi szczerze.” *Przyp. 16,13 (BW)*

Szczerść jest cenniejsza od pochlebstwa. Biblia mówi: „Kto strofuje bliźniego, zbiera w końcu więcej podziękowania niż język schlebiający.” *Przyp. 28,23 (BW)*

Błogosławione są dzieci, które mają uczciwych rodziców. Biblia mówi: „Sprawiedliwy postępuje nienagannie, szczęśliwe są po nim jego dzieci.” *Przyp. 20,7 (BW)*

Mów prawdę. Biblia mówi: „Zły wpada w pułapkę z winy warg, lecz sprawiedliwy wychodzi cało z nieszczęścia. Z owocu swoich ust nasycony będzie człowiek dobrem, a odplacone mu będzie według tego, co zrobiły jego ręce.” *Przyp. 12,13-14 (BW)*

Zysk osiągnięty w nieuczciwy sposób sprawia chwilową przyjemność. Biblia mówi: „Smakuje człowiekowi chleb podstępnie zdobyty, lecz potem jego usta są pełne piasku.” *Przyp. 20,17 (BW)*

Bogactwa zdobyte nieuczciwie nie trwają wiecznie. Biblia mówi: „Kto skarby gromadzi posługując się kłamstwem, ten na wiatr poluje i wpadnie w sidła śmierci.” *Przyp. 21,6 (BW)*

Postępuj zgodnie z wolą Bożą. Biblia mówi: „Waga fałszywa jest ohydą dla Pana, lecz pełne odważniki podobają mu się.” *Przyp. 11,1 (BW)*. Bóg najbardziej ceni uczciwość. Biblia mówi: „Postępowanie uczciwe i prawe miłsze Panu niż krwawa ofiara.” *Przyp. 21,3 (BT)*

Uczciwość zajmuje bezsprzecznie jedno z czołowych miejsc wśród celów wychowania.

Stan uczciwości we wszelkiego rodzaju stosunkach międzyludzkich budzi coraz większy niepokój.

### Uczciwość jest wartością

Podjęcie tego tematu ma ważną przyczynę społeczną, ponieważ słabnie wrażliwość na tego rodzaju wartości. Już sama wzmianka o uczciwości może budzić złośliwe uwagi i lekceważenie, kojarząc się z rzekomyim tradycjonalizmem, staroświeckim poglądem rodem z zaścianka, konserwatyzmem, nieprzystosowaniem. Czy nie stanowi to jednak swobodnego zagrożenia dla tych, którzy hołdują niezbyt czystym interesom lub tylko formalnie nienagannym przedsięwzięciom, mając przy tym wpływ na kształtowanie się opinii publicznej?

Kształtowanie postawy uczciwości jest więc sprawą najwyższej wagi. Stopniowy zanik uczciwości w różnych sferach życia prowadzi do coraz bardziej widocznej demoralizacji.

A trzeba przypomnieć, że moralność ma taką moc, że nawet w najsurowszych warunkach pozwala ocalić godność. Jest paradoksem, że ta prawda zdaje się obecnie tracić znaczenie.

Akcentowanie uczciwości we wzajemnych stosunkach i w wychowaniu wynika więc z szerszego zjawiska utraty wartości. W imię utrzymania zdrowia społecznego trzeba się temu zaniżać przeciwstawiać. Uczciwość jak każda norma i zasada jest wartością. Nadrzędnym wobec uczciwości pojęciem jest więc wartość. Niezależnie od niejasności tego pojęcia, mimo wielu prób definicyjnych, można przyjąć, że wartość to określone dobro lub wskazanie służące zaspokajaniu potrzeb, rozwojowi oraz współżyciu. Uczciwość jest pewną klasą wartości. Wartość zaznacza granicę pomiędzy tym, co słuszne, a tym co niewskazane; pomiędzy tym, co wypada, a tym co jest niegodne.

Po jednej stronie znajdują się: honor, szlachetność, szczerłość, prawda, uczciwość, czyli dobro albo stworzenie; po drugiej: cynizm, kombinatorstwo, lekceważenie innych, zakłamanie itp., czyli zło albo niszczenie. Dominacja drugiej grupy kryteriów działań wynika z coraz powszechniejszej akceptacji dróg niegodnych, choć coraz częściej prowadzących wskutek bezkarności do zamierzonego efektu. Zatraca się więc wrażliwość wartościowania, co nieraz, choć nie całkiem słusznie, tłumaczy się bagażem przeszłości.

Przekraczanie granicy wartości prowadzi do groźnych szkód. Człowiek dysponuje aparatem oceny tego, co wartościowe, a co sprzeczne z wartościami, godzące w nie, nazywanym sumieniem. Na stan tego aparatu można oddziaływać przez organizację życia społecznego i wychowanie. Nasuwa się obawa, że aparat ów obecnie jest coraz bardziej destabilizowany.

Być uczciwym - znaczy więc wywiązywać się właściwie z wszelkich obowiązków, stając się przez to osobą godną zaufania. Nieuczciwością jest zaś to wszystko, co jest z tym sprzeczne, np. lekceważenie obowiązków, przekraczanie uprawnień, poczucie bezkarności, przewrotność, szkoderstwo, kłamstwo, hipokryzja, zakłamanie, zachłanność, kumoterstwo, plagiat, oszustwo, bezwzględność, brak wrażliwości, obmowa, wyludzanie i korupcja, podstęp i fałsz. Skutki nieuczciwości są pustoszące. Zastanawiać więc

musi, że mimo to tego rodzaju wykroczenia są aprobowane i nie budzą żywszego sprzeciwu. Nieraz spotykamy nawet różnego rodzaju usprawiedliwienia tego stanu. Wszystko to razem zdaje się wskazywać, że rodzi się jakiś dziwny, nowy wzorzec sukcesu. (*J. Poplucz*)

### Czy uczciwość jest potrzebna?

Filozof, teoretyk konserwatyzmu, redaktor pisma „Nowa Res Publica”, Marcin Król, twierdzi, że przecież uczciwości nigdy do końca nie sprawdzimy... jest co najmniej pięć cech, które są politykowi bardziej potrzebne, a mianowicie: roztropność, inteligencja, charyzma, instynkt i zdolność do pracy zbiorowej czy też zdolność do negocjacji. Nie mogę się zgodzić z odsyłaniem uczciwości na piąte czy szóste miejsce. Co mi z polityka, który swojej roztropności używałby do zagarniania publicznego grosza, inteligencji do zacierania śladów, zdolności do pracy zbiorowej do współpracy z mafią, a charyzmy do przekonania mnie, że tak być musi i naród powinien go czcić i szanować? To, że uczciwości nie da się do końca sprawdzić, nie dyskwalifikuje dążenia do uczciwości w życiu publicznym, tak jak fakt włóczenia skarpetek nie zwalnia od mycia nóg.

Odsetek osób ceniących sobie uczciwość maleje zarówno wśród wybieranych, jak i wybierających, i wkrótce zobaczymy tego wynik. Nie będzie on jednak sygnałem, że z uczciwością w życiu publicznym czas pożegnać się na dobre. Oszustwokoła nas jest sporo, a jednak przekazujemy sobie nazwiska i adresy uczciwych warsztatów samochodowych, uczciwych dentyistów i hydraulików. Polityk, który nie dba o dobro wspólne, ale zabiega o swoje korzyści i o swoją grupę kumpi trudniejszy jest do rozpoznania niż partaczący glazurnik, bo glazurnikowi sami możemy patrzeć na ręce i sami dajemy pieniądze. Wyborca stwierdza nieuczciwość polityka zawsze pośrednio - przez organy kontroli i ścigania, przez media publiczne czy prywatne, przez opinie innych polityków czy znajomych. Aby uwierzyć, że polityk jest łotrem, musi zaufać komuś, kto taką opinię wypowiada. Sprawę utrudnia jeszcze to, że materia polityki ma wielopiętrową komplikację, a niepowodzenie nie zawsze oznacza nieuczciwość - czasem wynika z nieudolności, czasem z nieprzewidywalnego rozwoju wypadków, czasem także z ukrytych działań przeciwników. Sytuacja plomby wypadającej z zęba na drugi dzień jest bardziej klarowna niż sytuacja dziury w budżecie. Żle skonstruowany budżet, niekorzystny kontrakt międzynarodowy, spartażona ustawa czy brak dozoru nad publicznymi mediami mogą, ale nie muszą sygnalizować nieuczciwość.

- Musi odejść zdemoralizowane pokolenie - powiedział ktoś z moich znajomych. - Musi minąć trzydzieści lat, a wtedy będziemy mogli mieć uczciwych polityków.

- Nie łudź się - zaoponowałem. - Tu nie działa mechanizm, który gasi czerwone światła, a zapala zielone. - Na młode pokolenia działają różne siły. Gry komputerowe, środowiska kibiców i bywalców pubów nie są nastawione na naukę uczciwości, cały świat reklamy i rozrywki też. Tu jest wyścig. Jeśli rodzina, szkoła, ewangelizacja nie okazały się skuteczniejsze od maszyny masowej demoralizacji, sam upływ czasu nie poprawi sprawy, a tylko pogorszy. (*R. Wojciechowski*)

Pomyślałem sobie, że kultura narodowa powinna sprzyjać temu, że dzielimy się tym, co mamy, a nie staramy się wzajemnie oszukać i okłamać, I może od zwrotu ku kulturze trzeba zacząć dzieło naprawy. Kultura jest jak wielka szafa pełna książek. Nie czekajmy, że sama wyskoczy z telewizora, jak diabeł z pudełka. Trzeba wysiłku, trzeba otworzyć szafę, dokonać wyboru, sięgnąć. Poświęcić czas, uwagę, podjąć próbę rozumienia.

+ *Bp Tadeusz Płoski*

## W DNIU PATRONA



W dniu 21 września naszego Patrona św. Mateusza Podsekretarz Stanu, Szef Służby Celnej Pan Marian Banaś zaprosił funkcjonariuszy celnych i pracowników zatrudnionych w Departamentach AP, CA, PC, R1 i SC do udziału we Mszy św. celebrowanej w Katedrze Polowej WP, która rozpoczęła się o godz. 12.00. Ciąg dalszy spotkania miał miejsce na wewnętrznym dziedzińcu katedry. Był połączony z poczęstunkiem i niezwykle okazją do rozmów na różne tematy.

## TYM, CO ODDALI ŻYCIE

Jak informuje Ministerstwo Finansów na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, w dniu 16 października, w Gmachu Ministerstwa Finansów odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci funkcjonariuszy celnych oraz urzędników skarbowych zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. W uroczystości udział wzięli m. in. Pani Prof. dr hab. Zyta Gilowska - Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Finansów, Pan Marian Banaś - Podsekretarz Stanu, Szef Służby Celnej, Sekretarz Stanu Elżbieta Suchocka-Roguska, Podsekretarz Stanu Katarzyna Zajdel-Kurowska, Podsekretarz Stanu Arkadiusz Huzarek, Podsekretarz Stanu Adam Pęziół, dyrektorzy i zastępcy dyrektorów departamentów oraz dyrektorzy służb podległych MF.

Obecni goście złożyli wpisy do Księgi Pamiątkowej. Księżda Biskupa Polowego gen dyw. Tadeusza Płoskiego reprezentowali Wika-riusz Generalny Biskupa Polowego Ks. prałat płk Sławomir Żarski oraz Naczelny Kapelan Służby Celnej Ks. Kanclerz Leon Szot. Po wystąpieniu okolicznościowym Pani Premier oraz Pana Ministra Mariana Banasia głos zabrała także Przewodnicząca Zarządu Polskiej Fundacji Katyńskiej Bożena Łojek podkreślając znaczenie pamięci Narodu. W drugiej części uroczystości Wicepremier Zyta Gilowska spotkała się z funkcjonariuszami celnymi z Izby Celnej w Przemyślu, wręczając trzem celnikom nagrody za udaremnienie przemytu na terytorium Polski 60 kg czystej heroiny.

*Jerzy Tchórzewski*

## TAJEMNICA ŚMIERCI

Co to jest śmierć? Kto naprawdę umiera? Kiedy rzeczywiście umieramy? Czy możemy mówić o śmierci Narodu czy tylko o śmierci człowieka? Czy jest śmierć rodziny, społeczeństwa, Świata? Cisną się do głowy nam takie pytania i nie wiemy jak na nie odpowiedzieć



Jako ludzie wierzący nie potrafimy odpowiedzieć na powyższe pytania bez wyjaśnienia tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, która jest fundamentem życia chrześcijańskiego, włączającym nas ochrzczone w misterium Paschalne Zbawiciela. „Gdyby Jezus Chrystus nie Zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara” - pisał Św. Paweł. A Jezus zmartwychwstał i zwyciężył śmierć.

Do zwycięstwa nad śmiercią, piekłem i szatanem potrzebne są modlitwa, post, jałmużna - dobre czyny prowadzące nas do odnowy życia, a przez to do odnowy moralnej społeczeństw, narodów, czy wręcz rodzaju ludzkiego. Całe życie zmagamy się ze śmiercią ducha, czyli z grzechem, gdy reagujemy agresją, zniechęceniem do życia, utratą wiary w dobro i piękno.



Grzech i zło nie przychodzą nagle, ale stopniowo narastają w człowieku, który na to sobie pozwala. Słyszymy od naszych przyjaciół: „wrzuc luz, pozwól sobie, przecież tobie od życia też coś się należy”. Zło zazwyczaj przychodzi pod pozorną postacią dobra. Kusi nas, wzywa, straszy. Wprawdzie pojawia się wtedy głos sumienia, upomnienie bliźniego, żony, męża, matki czy ojca, a nawet syna lub córki. I w tym momencie zaczyna się to co najistotniejsze. Możemy przyznać się do winy, okazać skruchę za grzech, albo tak jesteśmy faktem grzechu sparaliżowani, że nie jesteśmy w stanie cokolwiek zrobić.

W naszym zawodzie celnika czy skarbowca jest wiele więcej okazji do poddania się złu. Nie mam na myśli smutnego zjawiska osiągania korzyści majątkowych z powodu działania wbrew prawu. Myślę o zwykłych relacjach międzyludzkich, o „podkładaniu świni”, oczernianiu, z którego trudno potem oczernionego oczyścić, o łatwości anonimom, bardziej niż sprawdzonym kolegom i koleżankom z pracy. Nadal bywamy zakorzenieni w cywilizacji śmierci, a boimy się cywilizacji miłości. Boimy się prostych słów tego typu jak przepa-

szam, przebaczam, wierzę ci, dziękuję ci za wyrozumiałość, proszę o cierpliwość.

Obroną przed grzechem jest nasza wiara, którą rozumiem, jako styl życia, a nie okolicznościową deklarację. Tymczasem my boimy się w publicznym miejscu przyznać do tego, że jesteśmy ludźmi wierzącymi, boimy się użyć słów związanych z Bogiem. Obce są nam jest staropolskie pozdrowienie „Szczęść Boże”, chociaż z łatwością przechodzi przez nasze usta owsiana „siema” i chęć „wrzucenia luzu” przez który wchodzimy niepostrzeżenie w cywilizację zła, zatracamy dobro i za nim przestajemy tęsknić. Przyzwyczajamy się powoli do obecności grzechu w naszym życiu.



Jeśli zapominamy o Bogu i nie pozostajemy z nim, wtedy powstaje w naszym życiu pustka, którą wypełnia szatan. Wydaje się nam, że wiara w szatana „trąci myszką”. Tymczasem wystarczy rozejrzeć się dookoła i zobaczyć dzieła szatana. Tylu ludzi traci sens życia, obliczając korzyści i straty ze śmierci lub swego dalszego życia na ziemi. Jeśli życie traci sens, to naturalną sytuacją wydaje się śmierć, którą ludzie słabej wiary chętnie wybierają. Świadczy o tym ilość samobójstw, zgoda na eutanazję, zabójstwo dzieci nienarodzonych. Śmierć pojedynczych ludzi prowadzi do śmierci społeczeństwa, narodu.



Dla człowieka wierzącego Bóg jest panem śmierci i życia. Jan Paweł II w obliczu śmierci około godz. 15.30 powiedział do najbliższych: „pozwólcie mi odejść”. Wiedział, że nadchodzi śmierć. Nie znamy jednak nigdy dnia ani godziny. Zawsze powinniśmy być gotowi na śmieć, czyli na narodziny dla nieba. Mamy tak żyć w naszej społeczności celnej i skarbowej, aby w godzinę śmierci narodzić się dla nieba.

Jacek Biernacki



## Z HUMOREM KONTROLA CELNA PRZY WEJŚCIU NA ARKĘ NOEGO



Czy ktoś może prosił Państwa o przewiezienie czegoś w pańskim bagażu?



### PUNKT WIDZENIA

Pewien mąż był od kilku miesięcy w śpiączce, co jakiś czas się budził i potem znów usypiał na dłuższy czas. Pomimo tego jego żona cały czas dyżurowała przy jego łóżku. Któregoś dnia mąż, obudziwszy się, skinął do niej, żeby podeszła bliżej. Gdy usiadła na łóżku, on ze łzami w oczach rzecze:

- Kochanie, byłaś ze mną podczas wszystkich moich złych chwil. Byłaś ze mną kiedy mnie zwolniono z pracy. Kiedy założona przeze mnie firma zbankrutowała, wspierałaś mnie swoją obecnością. Byłaś ze mną również wtedy, kiedy mnie postrzelono na polowaniu. Także kiedy straciliśmy dom, stałaś, jak teraz tutaj. A kiedy moje zdrowie zaczęło się pogarszać jesteś ze mną aż do teraz. Wiesz co, kochanie?

- Tak najdroższy? - wyszeptala ze łzami w oczach, czując, że jej serce wypełnia się serdecznym ciepłem.

- Kochanie, myślę, że przynosisz mi pecha!

### CO MOŻNA ZROBIĆ Z PRAWEM

Dwóch prawników weszło do baru. Zamówili po kawie, po czym wyciągnęli z teczek po kanapce i zaczęli jeść. Natychmiast pojawił się przed nimi właściciel baru.

- Panowie, bez przesady, nie możecie tu jeść swoich kanapek.

Prawnicy wzruszyli ramionami i zamienili się kanapkami.

Redakcja: 08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 124,  
tel./fax 025-6320223, 0602-517301

[www.obliczamonety.pl](http://www.obliczamonety.pl)

Redaguje zespół w składzie:

ks. Henryk Drozd (drozd@siedlce.cc), dr Jerzy Tchórzewski, Alicja Gizińska, Jerzy Kosowski, Zygmunt Meller, Mikołaj Szolucha, Jacek Biernacki.

Druk: Nowator

Kto chciałby partycypować w kosztach druku, czy dystrybucji Biuletynu, może przekazać darowiznę na rzecz Duszpasterstwa, na cele kulturalne i szerzenie kultury religijnej, wpłacając na konto:

BGZ o/Siedlce 86 2030 0045 1110 0000 0046 2120